

W przyszłym tygodniu Sergio przyleci do Hiszpanii po dokonaniu pierwszego, wielkiego kroku w kierunku rekonwalescencji jego serca. Jest podekscytowany i pełen nadziei na przyszłość.

-Doktor, który mnie operował, powiedział że o ile przed operacją dawano mi cię szanse na powrót do futbolu, o tyle teraz te szanse znacznie wzrosły. Jeśli Bóg zechce, wrócę do piłki nożnej.

-Bez wątpliwości, jest to coś, czego bardzo pragniesz.

-Oczywiście. Wiedziałem że operacja mogła grozić śmiercią. Przed przewiezieniem na salę operacyjną musiałem podpisać dokument, że jestem świadomy ryzyka. Choć bałem się tego ryzyka, podpisałem ten dokument wiedziony chęcią wyzdrowienia.

-Szczzerze. Czy miałeś jakieś wątpliwości czy poddać się operacji?

-Co to to nie. Muszę grać w piłkę nożną.

-Czy myślisz już o tym?

-Każdego dnia.

-I? Chciałbyś wrócić już niedługo?

-Nie. Nie mogę. Zdecydowałem, że jeśli Bóg da mi szansę powrotu do gry, zadedykuję swój pierwszy mecz Dani'emu Jarque. Pamiętam o nim każdego dnia.

-Dużo płaczesz?

-Za dużo. I moja rodzina także. SMS-a, którego wysłała mi mama, na zawsze zachowam w swojej pamięci.

-Jaka była jego treść? Jeśli można wiedzieć...

-To było przed operacją: "Mój mały Oliverze, przetrwasz to"

-Oliver?

-Wzięło to się z tego, że jako mały chłopczyk, całe dni oglądałem obrazy Olivera i Benji'ego. Kochałem je. Gdy zobaczyłem tego SMS-a bardzo mnie to poruszyło.

-Jakie inne momenty zapamiętasz na zawsze?

-Kiedy otworzyłem oczy po operacji i zobaczyłem moich rodziców, moją dziewczynę

i Juana (główny lekarz Sevilli- przyp.red) patrzącego na mnie i trzymającego kciuka w górze, uśmiechnąłem się i znów zasnąłem. Czułem się komfortowo, wiedząc że wszystko poszło OK.

-Co właściwie lekarze zrobili z twoim sercem?

-Naprawili niedomykalność zastawki aorty i wewnątrzkomorową perforację.

-Co teraz?

-Musimy poczekać 3-4 miesiące, żeby ostatecznie dowiedzieć się czy będę mógł wrócić do futbolu. Obecnie jestem nad Morzem Bałtyckim, gdzie lecę złamanie kości, ponieważ do operacji musiano mi połamać żebro. Serce radzi sobie dobrze, jak mówią lekarze jego praca jest prawidłowa.

-Chcesz coś powiedzieć fanom Sevilli?

-Zauważam ciepło jakim mnie obdarzono. Czytam wiadomości w Internecie. Juan Ribas także mi o wszystkim opowiada. Pamiętam prezydenta Del Nido, który powiedział "Załatwię ci operację". I Monchiego...

-Pamiętano o tobie podczas celebracji Pucharu Króla.

-Tak wiem. To było niesamowite. Mam w klubie prawdziwych przyjaciół. Wiesz co?

-Powiedz.

-Wiele się nauczyłem przez ten czas. Czuję się uprzywilejowany tym jak ludzie mnie traktują, ale wiem że to jest normalne wśród przyjaciół.

-Powodzenia. Wracaj do zdrowia.

-Dziękuję. Do zobaczenia za 3-4 miesiące, kiedy przekażę Ci dobre wieści...

Autor: JesusNavas